

Anna Józefowicz

ORCID: 0000-0001-9126-3874

DOI: 10.15290/dhmgz.02.2022.19

Godność i zniewolenie dziecka. Zróznicowane oblicza zjawiska w literaturze pięknej

The Dignity and Enslavement of the Child. Diverse Faces of the Phenomenon in Belles-Lettres

STRESZCZENIE: Celem przewodnim tekstu jest ukazanie problemów związanych z poczuciem godności i zniewolenia dziecka na przykładzie wybranych dzieł literackich. Zaprezentowano w tekście rozumienie i interpretację kategorii godności i zniewolenia odwołując się do literatury interdyscyplinarnej. Dokonano analiz najnowszej literatury dziecięcej, tzw. literatury zatroskanej o losy dzieci doświadczających indoktrynacji ideologicznej, konfliktów zbrojnych, chorób, biedy itp. Podkreślono wartość i możliwości edukacyjne literatury pięknej, wskazano na jej znaczenie w kontekście rozwoju emocjonalnego, poznawczego i społecznego dziecka.

SŁOWA KLUCZOWE: godność, zniewolenie, dziecko, literatura piękna, literatura dla dzieci, edukacja

ABSTRACT: The main aim of the text is to present the problems related to the sense of dignity and enslavement of a child based on the example of selected literary works. The understanding and interpretation of the categories of dignity and enslavement was presented, with references to interdisciplinary literature. Latest literature for children, so-called literature concerned with the fate of children experiencing ideological indoctrination, armed conflicts, diseases,

poverty, etc. was analyzed. The value and educational possibilities of belles-lettres were emphasized. Its importance in the context of emotional, cognitive and social development of a child has been pointed out.

KEYWORDS: dignity, enslavement, child, belles-lettres, children's literature, education

Założenia wstępne

Inspiracją do napisania niniejszego tekstu stała się dyskusja ze studentami¹, po przeprowadzonym przeze mnie wykładzie – „Co dawniej czytały dzieci?” Dyskusja dotyczyła roli literatury pięknej w pozyskaniu autonomii, praw, poczucia godności przez dziecięcego czytelnika. Na moje pytanie – które utwory literackie, w waszej (studentów) opinii podejmują temat obrony godności człowieka, walki z jego zniewoleniem? – większość studentów wskazała literaturę wojenną, taką jak: *Kamienie na szaniec* autorstwa Aleksandra Kamińskiego, *Opowiadania* Tadeusza Borowskiego (*Kamienny świat; Pożegnanie z Marią*), Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Inny świat* oraz Mirona Białoszewskiego *Pamiętnik z Powstania Warszawskiego*. Kilka razy wymieniona została powieść *Chłopcy z Placu Broni* Ferencza Molnara oraz sporadycznie tytuły takich baśni, jak *Kopciuszek, Piękna i Bestia, Roszpunka, Pinokio*. Pojedynczo pojawiły się również przykłady innych dzieł, m.in.: *Tajemniczy ogród* Frances Burnett, *Oskar i Pani Róża* Erica-Emmanuela Schmitta, *Poczwarzka* Doroty Terakowskiej.

Książki, które studenci wymieniali to przede wszystkim lektury szkolne, lektury klasy maturalnej, większość z nich to literatura wojenna, ukazująca zniewolenie ludzi w obozach zagłady. Tylko kilka tytułów sugerowało, że oprócz zniewolenia przez systemy totalitarne, dziecko jako bohater literacki, może zmagać się, być zniewolone przez chorobę własną bądź najbliższych. Ta krótka dyskusja i wymiana in-

¹ Wydziału Nauk o Edukacji Uniwersytetu w Białymstoku, kierunku pedagogika, specjalność pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, studentami grup uczęszczających na zajęcia w ramach przedmiotu *podstawy edukacji literackiej*.

formacji, skłoniła mnie do zadania sobie pytania – jakie są inne oblicza tych zjawisk? Tym sposobem temat godność i zniewolenia dziecka, zaprezentowania różnych obrazów tych zjawisk w literaturze dziecięcej, szczególnie najnowszej, wydał mi się interesujący badawczo. Stąd też, celem przewodnim niniejszego tekstu jest ukazanie problemów związanych z poczuciem godności i zniewoleniem dziecka na bazie wybranych dzieł literackich, mniej dzieł klasyki, które są bardziej znane i analizowane, chociażby jako szkolne lektury, a więcej na przykładzie literatury najnowszej. W tekście podjęłam się analiz wybranej najnowszej literatury dziecięcej, zarówno polskiej, jak i obcej, literatury zatroskanej o losy dzieci doświadczających indoktrynacji ideologicznej, konfliktów zbrojnych, chorób, biedy i innych.

Interpretacja terminów godność i zniewolenie

Kategorie „godność” i „zniewolenie” mają charakter interdyscyplinarny. Można je rozpatrywać w różnych aspektach, m.in.: etycznym, psychologicznym, społecznym, filozoficznym, prawnym. W *Słowniku języka polskiego* termin „zniewolić” oznacza zmusić kogoś do czegoś (np. do zmiany decyzji), ale też pozbawić kogoś wolności (człowieka bądź zwierzę). Termin „zniewolić” może być rozumiany również przenośnie w sensie zjednania, pozyskania czyjejś sympatii. W tym znaczeniu można zniewolić kogoś swoim uśmiechem, głosem, spojrzeniem czy też talentem.

Terminem „godność” określa się poczucie świadomości własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, dumę². Tak więc godność wiąże się z takimi pojęciami, jak: indywidualność, tożsamość, wolność osobista i wartość własnego „ja”. W innym znaczeniu „godność” to zaszczytne stanowisko, tytuł, funkcja, tak więc np. można piastować wysoką godność. Słyszy się również o godnych czynach, godnym postępowaniu, a Immanuel Kant istotę godności ujął w swym imperatywie praktycznym, formując następującą zasadę: „(...) postępuj zawsze tak, abyś człowieczeństwa, zarówno

² Godność, [w:] M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 673.

w twoj osobie, jak też w osobie każdego innego, używał zawsze jako celu, nigdy jako tylko środka”³. Janusz Gajda podejmując się próby syntezy kategorii godności z perspektywy pedagogiki kultury podkreśla, że na istotę pojęcia „godność” składają się: godność ludzka związana z prawami człowieka, ale również godność osobista, rozumiana jako postawa i cecha charakteru⁴. Jak zauważa dalej pedagog, podstawowe wartości, takie jak honor, godność, odwaga, wolność, szacunek, duma, odpowiedzialność, są dziś zagrożone przez warunki społeczno-ekonomiczne. Zachowania uwłaczające godności ludzkiej mają w dużej mierze swoje źródła w nastawieniach pragmatycznych i w towarzyszącym im oportunistycznym, koniunkturalistycznym oraz instrumentalnym traktowaniu człowieka⁵. W pogoni za dobrami materialnymi podsuwanymi przez cywilizację konsumpcji, zniewalającą niekończącym się wachlarzem ofert, zapomina się często o godności własnej i drugiego człowieka, m.in. traktując innych ludzi jak produkty korporacyjne, narzędzia władzy, towary usługowe.

Kategoria godności osobistej w kontekście wartości moralnej, nadrzędnej wobec innych wartości, była i nadal jest szeroko analizowana przez znamienitych reprezentantów nauk humanistycznych i społecznych. Józef Koziński godność osobistą rozumie jako postawę niejako wpisaną w charakter jednostki⁶. Irena Jundziłł uważa, że godność człowieka jest wytworem jego indywidualności, jest skutkiem jego wewnętrznej wartości⁷. Na godności, jak twierdził Marian Nowak, opierają się inne wartości, np. odpowiedzialność, sumienie, a zagrożenie godności to zagrożenie wolności, sprawiedliwości, tolerancji, a więc elementarnych wartości moralnych⁸. Wszyscy cytowani powyżej badacze zgadzali się, że godność jest fundamentem wszel-

³ W. Szczęsny, *Poglądy pedagogiczne Immanuela Kanta: traktat z filozofii edukacji*, Warszawa 2000, s. 73.

⁴ J. Gajda, *Godność*, [w]: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, Warszawa 2003, s. 80.

⁵ Ibidem, s. 81-83.

⁶ J. Koziński, *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa 1996, s. 173-174; Idem, *O godności człowieka*, Warszawa 1977, s. 10, 12.

⁷ I. Jundziłł, *W trosce o godność dziecka osieroconego*, [w]: J. Żebrowski (red.), *Pedagogika opiekuńcza w okresie demokratycznych przemian*, Gdańsk 1998, s. 276-277.

⁸ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2000, s. 227-338.

kiego wychowania, akcentowali potrzebę pogłębienia wrażliwości pedagogów-wychowawców na wartości człowieka, kształtowanie woli postępowania w sposób godny, czyli ludzki wobec innych⁹. „Wobec fenomenu dziecka wychowawcy powinni kierować się etyką pedagogiczną, poczuciem odpowiedzialności i pokory względem niepowtarzalnej indywidualności każdego dziecka”¹⁰. Niemniej jednak, jak zauważył Bogusław Śliwerski, dorośli bardzo niechętnie wypowiadają się na temat godności dziecka, a dziać się tak może, gdyż „(...) myślą godność człowieka z godnością, na którą trzeba zasłużyć. Tymczasem godność człowieka przynależna jest każdej istocie ludzkiej, niezależnie od tego, jakie ma ona osiągnięcia, czy w jak «niegodnych» warunkach ona lubi żyć”¹¹.

Nie bez przyczyny terminy – godność i zniewolenie, rozpatrywać można łącznie. Zniewalając kogoś, odbierając mu możliwość decydowania o sobie, pozbawiając go woli, wolności, często odbiera się mu godność.

Zniewolenie można rozumieć w wymiarze zewnętrznym, ale i wewnętrznym. Zniewolić można całe narody, co ma miejsce, kiedy toczą się konflikty zbrojne, ludzie tracą bliskich, dorobek życia, głodują, zaczynają żyć w nędzy. Systemy totalitarne, zwłaszcza minionego wieku, przyniosły niespotykaną w dziejach ludzkości falę barbarzyństwa, okrucieństwa i zniszczeń w sensie materialnym i psychicznym. Miało to miejsce, jak twierdził Jerzy Bagrowicz, „(...) w imię uprawnień władzy do pełnego egzekwowania posłuszeństwa poddanych do traktowania ludzi jak przedmioty, rzeczy, które można niszczyć, były to działania zmierzające do zniszczenia godności człowieka”¹².

Historia Polski to chociażby 123 lata zaborów, 6 lat II wojny światowej, ponad 44 lata komunistycznego reżimu w czasach Polski Ludowej. Cała historia ludzkości to historia licznych wojen, a więc zniewolenia jednych przez drugich na olbrzymią skalę, w znaczeniu makro.

⁹ J. Żebrowski, *O godności dziecka i jego prawach*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2009, nr 6, s. 22-23.

¹⁰ Ibidem, s. 36.

¹¹ B. Śliwerski, *Prawo dziecka do swoich praw*, „Pedagogika Społeczna” 2017, nr 4, s. 46.

¹² J. Bagrowicz, *Godność osoby fundamentem wychowania*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, Kraków 1999, s. 94.

Jednakże zniewolić można kogoś również w mniejszym wymiarze (w skali mikro, w rozumieniu codziennego życia, często na łonie rodziny). Sekty stwarzające ułudę bezpiecznej przystani osobom niepewnym swoich sił, zachwianych wartości, ale i życie w rodzinie z problemem przemocy domowej, to formy zniewolenia, odbierania człowiekowi godności i poczucia własnej wartości. Z kolei człowiek zniszczony niezawinioną chorobą psychosomatyczną, często jest niewolnikiem swojego ciała.

O zniewoleniu wewnętrznym mówimy, kiedy osoba staje się niewolnikiem swojego umysłu, kiedy zniewala ją nałóg, ale też własny upór, zazdrość czy nienawiść. Fala nienawiści zalewająca Internet, tzw. hejt, jest szczególnie silnym źródłem zniewolenia wewnętrznego osób dopuszczających się takich poczynań. Psycholog Maria Jarymowicz pyta: „Czy takie osoby są w stanie po okazanej fali nienawiści przeżyć „(...) przerażenie sobą? Zapewne nie, bo nienawiść wyzwala chęć jej podtrzymania, a nie refleksje natury moralnej”. Dalej zauważa jak „(...) łatwo o iluzję, że naszej wolności zagrażają przede wszystkim inni ludzie”¹³. Wiele przeszkód w realizacji własnych celów tkwi przecież w nas samych, w ograniczeniach naszego umysłu. Wiele pęt nakładamy na siebie samych, zniewalamy się na własne życzenie. Takimi pętami jest np. uzależnienie od wysokiej technologii (telefonu, gier), statusu celebryty czy też ilości tatuaży na ciele. Tak więc można dać zniewolić się władzy, ideologii, partnerom czy też nałogom. Można się poddać, czując strach paraliżujący działania, można nie mieć sił, woli walki i ulec zniewoleniu, nałogowi, uzależnieniu, ale można też się buntować, pozostać wiernym swoim wartościom, przekonaniom, „sobie” w myśl: „Człowieka nie można zniewolić!”.

¹³ M. Jarymowicz, *Wola i zniewolenie*, „Charaktery” 2015, nr 9.

Dziecko w historii i literaturze w kontekście godności i zniewolenia

Badacze kategorii dzieciństwa – historycy Philippe Ariès oraz Jacques Le Goff¹⁴, wskazywali na wiekowe wypaczenia dorosłych w obchodzeniu się z dzieckiem, a większość praktyk wychowawczych (m.in.: kara chłosty, głodzenie, izolowanie, ubliżanie, odtrącanie) stosowanych wobec dzieci określili mianem krzywdzących, uprzedmiotowiających, psychicznie wypaczających osobowość. Psychoanalityk – Lloyd deMause okres wieków średnich nazwał nawet sennym koszmarem, okresem chorego stosunku do dzieci, jak również głodu, chorób, poniewierki¹⁵.

Odkrycie pojęcia dzieciństwa jako kategorii biologiczno-rozwojowej, jak również długoletni proces zmian wyobrażeń społeczno-kulturowych w stosunku do dzieci zapoczątkowany w XVII wieku, a więc kształtowanie się wrażliwości na odmienność jego przeżyć, potrzeb, namysł nad ustanowieniem praw dziecka, wszystko to nie ocaliło rzeszy dzieci od ciężkiej, ponad ich siły pracy w fabrykach ery wielkiej rewolucji przemysłowej¹⁶. W literaturze pięknej to chociażby dzieje Olivera Twista czy Davida Copperfielda z powieści Charlesa Dickensa, w Polsce Antka z noweli Bolesława Prusa czy Janka Muzykanta z noweli Henryka Sienkiewicza. Zarówno obszerne powieści Dickensa jak krótkie, pozytywistyczne nowele potrafią przerazić czytelnika obecnymi w nich obrazami społecznej niedoli dziecka, rozpaczliwej nędzy, braku rodzicielskiej świadomości krzywdy wyrządzanej dziecku. Doznawane upokorzenia odbierają bohaterom (niektórym na długi czas, innym na zawsze) możliwości rozwoju, społecznego awansu, poczucie własnego znaczenia.

¹⁴ P. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Gdańsk 1995; J. Le Goff, *Czy wogóle w średniowieczu były dzieci?*, [w:] M. Janion, S. Chwin (red.), *Dzieci*, t. 2, Gdańsk 1988.

¹⁵ L. deMause, *The Evolution of Childhood. History of Childhood Quarterly*, "The Journal of Psychohistory" 1974, nr 1 (4), s. 503-575.

¹⁶ Philippe Ariès w książce *Historia dzieciństwa* dowodzi, iż od końca XVII wieku zauważyć można zmiany w perspektywie postrzegania dziecka, nową wrażliwość w stosunku do niego. Najlepszym potwierdzeniem w tekście źródłowym owych zmian dokonujących się w stosunku do dziecka, jest wydany w 1762 roku (wiek oświecenia) *Emil* J.J. Rousseau.

Zaznaczyć należy, że przez cały XIX wiek literatura dla dzieci pisana była z pozycji wiedzącego lepiej i co najlepsze dla dziecka, dorosłego. Zmianym przykładem takiego pragmatyzmu w literaturze dziecięcej była powiastka biedermeierowska, inaczej zwana powiastką dydaktyczną, powstała w latach 1815–1848. W sensie dosłownym jej lektura zniewalała swoim natarczywym morałem, skupiając się na przedstawianiu dziecięcych „występków”. Najmniejsze nawet przewinienie dziecięcego bohatera, pociągało za sobą dotkliwie kary wymierzane ze strony dorosłych¹⁷. Popularna w Europie od daty wydania, mianowicie 1858 roku *Złota Różdżka*, manifestowała model wychowania dzieci poprzez represję, strach, umoralnianie, ukazywanie (również w zamieszczonych w niej ilustracjach obciętych dziecięcych palców, plam krwi) skutków nieposłuszeństwa i grzesznej natury dziecka¹⁸. Społecznie motywowała przekaz tzw. czarnej pedagogiki.

Elle Key, chcąc naprawić wiekowe winy czynione dzieciom, opublikowała *Stulecie dziecka* (1900), i założyła, że wiek XX będzie wiekiem ku czci dziecka, jego epoką, wiekiem jego praw, rozwoju i możliwości. Niestety, XX stulecie oprócz świetlanej koncepcji pajdocentrycznej, pedagogiki Janusza Korczaka tak zdecydowanie sprzeciwiającej się kwestiom podziału, nierówności pomiędzy dziećmi a dorosłymi, pedagogiki akcentującej godność, podmiotowość, prawa dziecka – człowieka, zrodził także totalitaryzm wraz z wychowawczą indoktrynacją¹⁹.

Olbrzymia presja ideologiczna doprowadzała do zniewolenia umysłu, zatracenia własnej osobowości, godności, rozbicia człowieka na dwie osoby²⁰. W Rosji sowieckiej dzieckiem posługiwano się w celach

¹⁷ R. Waksmund, *Literatura pokoju dzieciennego*, Warszawa 1986, s. 41.

¹⁸ P. Hazard, *Literatura dla dzieci a dzieciństwo*, [w:] M.J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, Kraków 2008, s. 61-63.

¹⁹ Na początku XX wieku liczni pedagodzy m.in. Helena Radlińska, Ellen Key, Maria Montessori, Janusz Korczak akcentowali prawo dziecka do dzieciństwa, w którym to szczególnej rolę dorosłego było zapewnienie dziecku optymalnych warunków do rozwoju. Zwłaszcza pedagogika J. Korczaka, akcentująca godność dziecka, stanowiła przełom w budowaniu relacji dorosły-dziecko, opartej na obopólnym szacunku.

²⁰ Znakomitym stadium zniewolenia, przyjmowania różnych postaw wobec ideologii komunistycznej jest zbiór esejów Czesława Miłosza, *Zniewolony umysł* (1953).

umacniania władzy partyjnej i do walki z rodziną²¹, w faszystowskich Niemczech dzieci były werbowane do oddziałów Hitlerjugend.

Alice Miller, autorka książki *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii* (1981) upatrując w przemocowej relacji dziecko-dorosły mechanizmu wszelkiej agresji i zła zauważa, iż

(...) Hitler nie znalazłby tylu zwolenników, gdyby te dzieci były inaczej chowane. To pedagogika końca XIX i początku XX wieku umożliwiła ludobójstwo. Wówczas w Niemczech powszechnie maltretowano dzieci. Pokutuje to zresztą do dziś, ale rzadko kiedy tresurę zaczyna się tak wcześnie i prowadzi tak systematycznie. Na dwa pokolenia przed dojściem Hitlera do władzy te metody wychowania doprowadzono do perfekcji (...). Jestem przekonana, że tylko osoby, które doznały psychicznego i fizycznego okrucieństwa, mogą stać się oprawcami (...)²².

Tak więc wydarzenia społeczno-polityczne XX wieku rozwały mity i wyobrażenia na temat dziecka – zbawcy ludzkości, dziecka – „gwiazdy”, parafrazując słowa Barbary Smolińskiej-Theiss, zwiastujące nadzieję na lepszy świat²³. Dziecku zniewolonemu ideologią totalitarną, wycieńczonemu pracą, głodnemu, godność została odebrana. Odebrana została także tożsamość. Wspomnienia dzieci z czasów Holokaustu są dowodem do jak dramatycznych wyborów dochodziło w tych czasach, jak konieczne w celach przeżycia były sytuacje wykozerowania dzieci z dotychczasowej tożsamości, konstruowania nowej, wedle nowego wzoru. Autorzy tekstu o znamienym tytule *O dziecięcej tożsamości (tragicznie) zerwanej – gdy przemoc symboliczna może życie ocalić*, zauważając liczne nowe obszary przemocy i wyzysku dzieci stawiają druzgocącą tezę z punktu widzenia współczesnej pedagogiki negatywnie waloryzującej przemoc symboliczną, iż w czasach Zagłady

²¹ Elwira J. Kryńska zwróciła uwagę, że stalinizm zmierzał do odebrania wolności, podmiotowości i osobistej własności, jak również takiego zniewolenia człowieka, aby stało się tzw. homo sovieticus jednostką pokorną, dyspozycyjną wobec władzy, „(...) pozbawioną tożsamości i podmiotowości, czyli spełniającą rolę śrubki w wielkiej maszynie społecznej” (E.J. Kryńska, *Rodzina w sytuacji stalinowskiego zniewolenia*, „Wychowanie w Rodzinie” 20016, nr 1, s. 345).

²² Rozmowa Anny Bikont z Alice Miller *Skąd się biorą tyranii*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 29-30.05.1999.

²³ B. Smolińska-Theiss, *Rozwój badań nad dzieciństwem – przełomy i przejścia*, „Chowanna” 2010, t. 1, s. 17.

przemoc symboliczna mogła ratować życie²⁴. Niniejsza teza to jeszcze jeden wskaźnik, iż dziecko w XX wieku ani

(...) nie zmieniło świata, ani świat nie okazał się przyjazny dziecku (...). Dowiedzieliśmy się jednak, że losów dziecka nie da się oddzielić od losów kraju, narodu, społeczności lokalnej czy rodziny (...) dzieci pozostają nadal własnością rodziców, polityków, różnych grup społecznych czy rynków, co sprawia, że dzieciństwo wciąż można i należy analizować w kontekstach jego zawłaszczania i zniewalania²⁵.

Deklaracja Praw Dziecka jako wynik założeń demokracji społecznej dla ochrony dzieci przed krzywdzeniem, różnymi formami zniewolenia, została uchwalona dopiero w 1959 roku. Jednakże uwiecznieniem refleksji nad ochroną dzieci i ich sytuacją w kontekście procesów demokratyzacji było uchwalenie 20 listopada 1989 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka oraz wielu aktów sekwencyjnych do niej²⁶. Mimo upływu wielu lat, niepokojące są fakty, że dzieci nadal w XXI wieku, wykorzystywane są jako tania siła robocza m.in. w Korei Północnej, Pakistanie czy krajach Afryki (Somalia, Sudan, Kongo)²⁷.

Literatura piękna w trosce o godność i wolność dziecka

Wielkie powieści realistyczne (wspomniane dzieła Dickensa, ale też Tołstoja, Dostojewskiego, Stendhala) portretowały, odzwierciedlały dosadnie, uderzająco szczegółowo (nierzadko jednak ocierając się o tendencyjność) prawdę o ludziach każdej warstwy społecznej. Znane było powiedzenie Stendhala, iż powieść jest zwierciadłem obnoszonym po gościńcu. Rażące kontrasty, sceny nędzy i biedy stojące obok opisów przepychu i luksusu, miały budzić sumienia czytelników, wzruszać szczególnie na los dzieci.

²⁴ M. Szczepska-Pustkowska, M. Lewartowska-Zychowicz, L. Strumska-Cylwik, *O dziecięcej tożsamości (tragicznie) zerwanej – gdy przemoc symboliczna może życie ocalić*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2018, nr 4, s. 28-29.

²⁵ Ibidem, s. 22.

²⁶ Konwencja o prawach dziecka, Dz.U. 1991 nr 120, poz. 526.

²⁷ Raport UNICEF: *150 mln dzieci na świecie pracuje*, [w:] <https://unicef.pl/co-robimy/aktualnosci/dla-mediow/150-mln-dzieci-na-swiecie-pracuje>, [dostęp: 11. 11.2020].

Od II połowy XIX wieku można zauważyć, cenione i wciąż czytane przez współczesne dzieci, arcydzieła klasyki światowej, również obrazujące problem zniewolenia dziecka (zarówno w sensie uwarunkowań społeczno-politycznych jak i wewnętrznych) oraz walkę o ocalenie siebie, tyle że tworzone w zupełnie innej konwencji – fantastycznej, baśniowej, onirycznej. W *Alicji z Krainy czarów* Lewisa Carrolla (1865) dostrzegamy próby wyzwolenia się z konwenansów wiktoriańskiej epoki, pragnącej widzieć młodą osobę zawsze posłuszną starszym, „dygającą”, uśmiechającą się, poprawnie odpowiadającą na ich „przepytywania”. Alicja bardzo chce i jednocześnie trudno jej protestować przeciwko bezsensowności, niesprawiedliwości, ale też okrucieństwu świata dorosłych, lubujących się w rządzeniu, wydawaniu rozkazów, zastraszaniu każdego mniej posłusznego (przykład apodyktycznej królewskiej pary Kier). Jak twierdzi Tadeusz Sławek – Alicja nie ma formy. „To na swój sposób książka przegombrowiczowska. Przecież Alicja jest bez formy, a raczej co chwila zmienia formę, jest niegotowa, raz jest duża, raz jest mała – to ją trapi. Proszę zwrócić uwagę, ile razy pada pytanie «kim jesteś?». Na to pytanie właściwie nie ma odpowiedzi”²⁸.

Sięganie po magię, tajemniczość, czerpanie z mocy natury, pochwała wyobraźni, ucieczka w imaginowane światy, przynosi dziecięcym bohaterom ulgę, dodaje sił do stawiania czoła w rzeczywistości. Gdyby nie świat wyobraźni dziecka, jego twórcze zdolności wyobrazeniowe w kryzysowych sytuacjach, dziecko mogłoby nie poradzić sobie z wywieraną na niego presją bycia grzecznym na miarę oczekiwań dorosłych. Alicja Baluch zauważa, że „(...) w psychice dziecka istnieją predyspozycje do chłonięcia utworów przemawiających językiem symboli, metafor i fantazji”²⁹, a dzieci pragną marzyć, przenosić się w światy magiczne tak jak człowiek archaiczny pożądał mitów porządkujących jego świat.

Wnikliwa interpretacja innej znanej powieści fantastyczno-przygodowej Jamesa Matthewa Barri’ego *Piotruś Pan* (I wydanie w 1911 r.), nie pozostawia złudzeń, że to znów dorośli odpowiadają ze wszelkie

²⁸ Kim jesteś, Alicjo? – rozmowa z prof. zw. dr. hab. Tadeuszem Sławkiem, znawcą literatury brytyjskiej, „Gazeta Uniwersytecka UŚ” z dnia 07.04.2013.

²⁹ A. Baluch, *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław 1993, s. 12.

dziecięce tragedie. Naprawdę nie ma w tej powieści bohaterów, których można darzyć sympatią, a każde dziecko z jakiegoś powodu wewnętrznie cierpi. Piotruś Pan nie jest więc tylko książką o chłopcu na zawsze pragnącym pozostać chłopcem, to opowieść dająca do myślenia w kwestii: dlaczego dziecko nie chce dorosnąć, dlaczego ucieka w marzenia, jakiego świata, budowanego przez dorosłych, nie chce.

Opowieści o przygodach Alicji czy też Piotrusia Pana, stanowiły bez wątpienia próby zmiany myślenia o dzieciństwie, nadal jeszcze często postrzeganym jako okres niegodny, okres przysposabiający do bycia dorosłym. Obie te książki, funkcjonując na poziomie lektury dla dorosłych i dla dzieci, apelują o poszanowanie wolności dziecka, ratowanie jego dzieciństwa jako niezależnego okresu w życiu człowieka, ale również niezapominanie przez dorosłych o dziecku w sobie, „odświeżaniu” dzieciństwa w dorosłości.

W literaturze dedykowanej młodemu odbiorcy, trudno o bardziej znamienity przykład poświęcenia, solidarności, lojalności, walki w obronie swojego honoru i zasad grupy, jak *Chłopcy z placu broni* Ferenc Molnara (1913). Jedenastoletni Nemecek broni sprawę grupy rówieśniczej, naraża własne życie i ginie w imię honoru, godności tejże grupy. Joanna Papuzińska zestawia z Nemeckiem innego bohatera – Stasia z powieści H. Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*. Podobieństwo bohaterów widoczne jest w ich bezkompromisowej postawie walki o sprawę. Różnice dotyczą stawiania granic, także granic zabawy, których Nemecek nie chciał widzieć³⁰. Dzieciństwo obu chłopców, ich systemy etyczne, nadal budzą emocje wśród czytelników, wciąż domagają się dyskusji w kwestii rozumienia bohaterstwa, honoru, godności. Treści do rozważania tych pojęć mogą dostarczyć również losy licznych bohaterów powieści Astrid Lindgren. Pippi, Mio z powieści *Mio mój Mio*, bracia Lwie Serce, nawet chimeryczny Karlsson z Dachy, to zawsze dzieci broniące słabszych, mniejszych, poszkodowanych.

Dokonując wyboru książek, za kryterium przyjęto problematykę szczególnego zatroskania o godność i wolność dziecka. Nie sposób nie odnieść się do filozoficznej prozy Janusza Korczaka adresowanej

³⁰ J. Papuzińska, *Dziecko w świecie emocji literackich*, Warszawa 1996, s. 44.

do młodego czytelnika. Twórczość literacka J. Korczaka była wyrazem pądocentryzmu, dominującego w myśli pedagogicznej początków XX wieku. Przykładowo w utopijnej powieści *Król Maciuś Pierwszy* (1922) J. Korczak realizuje marzenie dzieci o władzy, w *Kajtusiu Czarodzieju* (1934) o czarowaniu. Nie są to jednak proste baśnie, to literatura trudna i wymagająca dorosłego przewodnika. Bohaterowe J. Korczaka przypominają o prawie dziecka (jak każdego człowieka) do pomyłek, błędów, żmudnego poszukiwania „siebie” i samowychowywania. Korczakowskie dziecko – bohater literacki jest ogromie wrażliwy, emocjonalny, ale i bardzo samotny, a dzieciństwo to czas nieustannych trudów, stąd tak ważna jest w nim rola przewodnika po skomplikowanych labiryntach życia, przewodnika, który pomoże w realizacji dziecięcych marzeń, budowaniu i rozwijaniu idei. Proza Korczaka jest niedoścignionym, choć niełatwym przewodnikiem skłaniającym do rozmów o dziecięcym rozumieniu szczęścia, smutku, wyborach.

W drugim dziesięcioleciu XXI wieku w polskiej literaturze, adresowanej do dziecięcego czytelnika, pojawiło się wiele książek próbujących zapoznać współczesne dzieci z innymi obrazami dzieciństwa ich rówieśników, często trudnymi, tragicznymi, gdyż zagrożonymi konfliktami wojennymi historii minionej, ale i najnowszej. Książki z serii *Wojny dorosłych* – historie dzieci, ukazującej się od 2010 roku, łódzkiego wydawnictwa „Literatura”, wskazują na złożoną zależność – wszczynane przez dorosłych wojny, tragicznie zmieniają los dzieci³¹. Takie opowieści jak m.in.: *Wszystkie moje mamy* Renaty Piątkowskiej; *Listy w butelce. Opowieść o Irenie Sendlerowej* Anny Czerwińskiej-Rydel; *Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku* Beaty Ostrowickiej; *Czy wojna jest dla dziewczyn?* Pawła Beręsewicza; *Asiunia i Mój tata szczęściarz* Joanny Papuzińskiej; *Pan Apoteker* Katarzyny Ryrych, akcentują, że wojna nie jest dla dziewczyn, chłopców, dzieci ani dorosłych, a największym szczęściem, kiedy trwa jest przeżycie, co często zdarzało się dzięki rzeszy innych ludzi „dobrego serca” (tu m.in. Irenie Sendlerowej bohaterce dwóch pierwszych książek czy Tadeuszu Paniewiczem bohaterze ostatniej z wymienionych).

³¹ Na konteksty edukacyjne serii *Wojny dorosłych* – historie dzieci szczegółowo wskazuję w rozdziale książki: A. Józefowicz, *Obrazy dzieciństwa w polskiej prozie dziecięcej XXI. W poszukiwaniu kontekstów edukacyjnych*, Białystok 2020, s. 358-424.

Opowieści *Wysiedleni* Doroty Combrzyńskiej-Nogali czy *Jadzia Izabelli Klebańskiej*, koncentrują się szczególnie na ukazaniu losu dziecka „wyrwanego” z miejsca, w którym się urodziło, wzrastało, wychowywało, na trudnych decyzjach podejmowanych z myślą o dzieciach i w ich obronie. Te powieści przypominają zesłańczy los Polaków w trakcie i po II wojnie światowej. Dziś, mimo cywilizacyjnego postępu problem uchodźstwa nadal ma miejsce w świecie. W historiach *Kot Karima i obrazki* Liliany Bardijewskiej; *Hebanowe serce* Renaty Piątkowskiej; *Chłopiec z Lampedusy* Rafała Witka, został on zobrazowany najmłodszym i wymaga szczególnej dyskusji w kontekście podobieństwa dawnego uchodźczego losu wielu naszych rodaków, z losem bohaterów książek. Dzisiejszy los syryjskich czy erytrejskich dzieci to dawny los dzieci polskich, naszych pradziadów, którzy także stracili swój kawałek świata, również przez lata walczyli o bezpieczne schronienie, normalność. Książki te są ważne w kontekście międzykulturowego uwrażliwiania, rozwijania empatii, refleksji, że to kiedyś była nasza historia, co z kolei obliuguje nas do namysłu nad formami pomocy. Poza serią *Wojny dorosłych – historie dzieci*, na szczególnie miejsce zasługuje powieść szwedzkiego autora książek dla dzieci Ulfa Starka *Chłopiec, dziewczyna i mur* (2019). Autor z perspektyw dziecka ukazuje zawiłości wojen na Bliskim Wschodzie, tęsknotę rodzeństwa za rodzinnym domem, który został za murem, murem, który zniewala, jest symbolem niemocy, ograniczenia. W szerszym kontekście mur jest również symbolem cierpienia wielu rodzin, które z powodu wojny i prześladowań zmuszone były opuścić rodzinne domy i przenieść się do wydzielonej strefy.

Sięganie do zapisów pamięci, pamięci indywidualnej i zbiorowej, w których mamy do czynienia z różnymi obrazami dzieciństwa, jest cenne edukacyjnej dla współczesnego dziecka. Indywidualne, trudne losy rówieśników prezentowane w literackich wspomnieniach (wojennych, uchodźczych, innych przełomowych momentach historycznych jak upadek Polski Ludowej), stają się podstawą narracji o przeszłości i przyszłości społeczeństwa, stają się ważnym elementem w zbiorowej tożsamości. Pomoc dzieciom od ich najmłodszych lat w otwieraniu się na możliwe różne wersje tej samej historii, patrzenie wielowymiarowe, obalanie anachronicznych mitów, uzurpujących wyższość jednych nad drugimi, poszukiwanie tego, co nas łączy, a nie dzieli, to zadania edukacji, którym treści dostarcza mądrze dobrana

literatura. Bogusław Śliwerski zauważył, że bycie pedagogiem demokracji to opowiadanie się za „zróżnicowaniem codziennego świata życia”³². Podobnie Jerzy Nikitorowicz przypomina o wzajemnym szacunku, uznaniu, dialogu z odmiennymi kulturami w celu uczenia się pokory i unikania fanatyzmu³³.

Wsparciem, ale i potężną bronią człowieka przeciwko zniewoleniu zarówno mentalnemu, jak i fizycznemu jest zawsze edukacja. O tym mówi kolejna wybrana z serii książka *Która to Malala?* autorstwa Renaty Piątkowskiej (wydana w 2018). Współczesne dziecko, żyjące w kulturze Zachodu, dla którego nauka w szkole jest codziennością, a dla niektórych nawet przykrym obowiązkiem, poznaje z niej losy Malali Yousafzai, pakistańskiej dziewczynki, która za swój śmiały głos w obronie prawa do edukacji dziewczynek w pakistańskim państwie, o mało nie straciła życia. Opowieść o Malali (dziś 22-letniej młodej kobiecie, uhonorowanej Pokojową Nagrodą Nobla, prowadzącej fundację pomagającą finansować naukę dzieci) to opowieść o walce dziecka, nieprzeciętnie ciekawego, ambitnego, zaangażowanego społecznie, wspieranego przez rodziców, występującego w obronie praw wszystkich dzieci do edukacji, wyrażania opinii, dyskusji w kwestiach go dotyczących. Postawa dziewczynki to wzór bezkompromisowej walki o wolność i godność człowieka. Jej wrodzona wrażliwość, poczucie własnej wartości warunkowanej godnością, zmusiły ją do podejmowania działań na rzecz innych dzieci, korespondowania z nimi, dodawania im odwagi, dawania im wsparcia, dzielenia się informacjami, nade wszystko uświadamiania o ich prawach. Rodzice obdarowując córkę szansą edukacji, przekazali jej mądrość, że szeroka wiedza i umiejętności mogą bardzo pomóc w trudnych sytuacjach. Malala, mimo że była jeszcze dzieckiem, młodą dziewczyną, dla fundamentalistycznych ugrupowań islamistycznych stała się jednak poważnym przeciwnikiem

³² B. Śliwerski, *Pedagogika (w) demokracji*, [w:] Idem, *Doktor Honoris Causa CS*, Lublin 2014, s. 26.

³³ J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa w perspektywie paradygmatu współistnienia kultur*, Białystok 2020, s. 205-207.

(...) z którym trudno było sobie poradzić (...) nie wahała się pytać: Jakim prawem talibowie zabraniają mi chodzić do szkoły? Dlaczego nie mogę się uczyć? (...) na świecie dziewczynki chodzą do szkoły niczego się nie boją. My chodząc do szkoły boimy się talibów. Boimy się, bo mogą nas zabić (...) wyjaśniała, patrząc prosto w obiektyw kamery (...) ponad sześćdziesiąt milionów dzieci na świecie nie ma szans na to, by się uczyć. Z tego w samym Pakistanie pięć milionów dzieci nie chodzi do szkoły, większość z nich to dziewczynki. Kiedyś chciałam być lekarzem. Jednak lekarz może pomóc ograniczonej liczbie ludzi, ale polityk, jeśli tylko spełnia swe obowiązki, może pomóc wszystkim (...)³⁴.

W jednym z wywiadów Malala mówiła, że chce zostać premierem swojego kraju. Książka o Malali może promować ideę społecznego uczestnictwa dzieci, manifestować znaczenie ich głosu, uwrażliwiać różne grupy społeczne na wciąż obecną kwestię bezsilności dzieci wobec poczucia wszechwładzy dorosłych.

Opowieść o dzielnej Malali daje nadzieję i jest tym bardziej istotna, gdyż innemu dziecku, również z Pakistanu mimo prób walki o godność, wolność własną i innych dzieci, zmuszanych do niewolniczej pracy w fabrykach dywanów (których produkcja jest zarządzana przez mafię), nie udało się ocalić życia. Mowa tu o Iqbalu Mashiwie, który w wieku 12 lat został zamordowany. O jego losach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, zaangażowaniu w działalność pakistańskiego „Frontu Wyzwolenia Pracujących Dzieci” traktuje książka *Iqbal* Francesco D'Adamo z 2003 roku. Działalność chłopca przyczyniła się do uwolnienia około 3 tys. dzieci zmuszanych do niewolniczej pracy. W 2000 roku, Iqbal pośmiertnie został uhonorowany „The Word's Children's Prize for the Rights of the Child”. Jego postać stała się legendą i sugestią do działań na całym świecie przeciwko niewolniczej pracy dzieci. W styczniu 2009 roku Kongres Stanów Zjednoczonych ustanowił nagrodę Iqbal Masih Award za walkę przeciwko niewolniczej pracy dzieci. Śmierć chłopca zainspirowała do powstania licznych organizacji m.in.: „Free The Children”, która to na terenach Chin, Sri Lanki, Kenii, Indii realizuje projekty adopcji wiosek, zabezpieczających dzieci przed różnymi formami zniewolenia (niewolnictwa), dba o ich edukację i zdrowie³⁵.

³⁴ R. Piątkowska, *Która to Malala?*, Łódź 2018, s. 7, 41, 60.

³⁵ <http://www.mirrorimage.com/iqbal/updates/07-07update.html>, [dostęp: 11.11.2020]; <http://stopchildlabor.org/?p=3781>, [dostęp: 11.11.2020].

W książce *Bieda, przewodnik dla dzieci*, Hanny Gill-Piątek i Henryki Krzywonos, powstałej w ramach projektu „Oczy szeroko otwarte” realizowanego przez Świetlicę Krytyki Politycznej w Cieszynie, autorki również próbują uwrażliwić na problem ubóstwa, który jest rodzajem finansowej depresji, wiąże ręce, zamyka w kole pokoleniowego marazmu, wstydu, nie przez każdego jest do pokonania. I chociaż, jak zauważyła w jeszcze innej książce, Iwona Chmielewska – *Cztery zwykłe miski* (2016), *picturebooku* za pomocą metaforycznych obrazów akcentujących problem nierówności społecznych na świecie, ta czy inna opowieść nie sprawi, że nagle ludzie przestaną cierpieć, przestaną odczuwać głód, jednakże może sprawić, że pomyślimy tym problemie, pomyślimy o tych „innych” bardziej poszkodowanych, pomyślimy szerzej i z większą pokorą o współistnieniu na naszej planecie.

Z jednej strony, dzieci poprzez kontakt z literaturą mogą spotkać się z sytuacją biedy, odbierającą ich rówieśnikom i ich rodzinom godność. Z drugiej strony, literatura najnowsza porusza równie ważny, choć na skrajnie przeciwnym biegunie potrzeb problem zniewolenie dzieci, jak i ich opiekunów od konsumpcyjnego stylu życia, w tym szczególnie od „konsumowania” modnych drobiazgów, elektroniki, medialnych rozrywek, wirtualnych nowinek. Traktuje o tym szereg powieści dla dzieci, akcentując powstałą prawie pół wieku temu powieść Michaela Enego *Momo* (I wydanie w 1973 roku) i nie zapominając o najnowszej prozie m.in. Pawła Beręsewicza (*Noskawery*, 2013; *Szeptane*, 2018), Agnieszki Suchowierskiej (*Mat i świat*, 2015; *Milenka*, 2017) oraz belgijskiego pisarza i ilustratora Philippe de Kemmeta *Tata w sieci* (2016). W każdej z tych opowieści ukazane są konsekwencje koncentracji wybranych bohaterów na „posiadaniu” (nie „byciu”), na miłości do gadżetów, która, przynosi zyski nie duszy – lecz bezdusznym korporacjom.

Szczególnym rodzajem zniewolenia człowieka, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest zniewolenie przez nienawiść do drugiej osoby, zaciętość, brak akceptacji i kompulsywna chęć zmian drugiego człowieka wedle swoich wyobrażeń. W powieści Marcina Szczygielskiego *Czerwony automat* (2018) nienawiść została przedstawiona jako epidemia zalewająca całe miasto, epidemia przenoszona wraz z nieuzasadnionymi uprzedzeniami i strachem, nienawiść czerwona jak budowany z jej iskiek czerwony automat. Autor słowami jednego z bohaterów przypomina, że „(...) ślepa wiara we własną nieomyślność,

pycha i buta to siostry nienawiści. One właśnie doprowadzają ludzi do upadku”³⁶.

Powieść jest formą dystopii adresowanej do dzieci. Podkreślić należy, że powieści dystopijne jako utwory fabularne z dziedziny literatury fantastycznonaukowej „(...) przedstawiające koszmarną, choć logicznie uzasadnioną, wewnętrznie spójną i niekiedy dość prawdopodobną wizję przyszłej egzystencji człowieka”³⁷, cieszą się od kilku lat w literaturze zarówno dla młodego, jak i dorosłego odbiorcy nie małą popularnością (*Igrzyska śmierci* Suzanne Collins, *Requiem* czy *Delirium* Lauren Oliwer, *Dotyk* Tahereh Mafi, *Niezdolna* i *Naznaczeni śmiercią* Veronica Roth, *Więzień labiryntu* Jamesa Dashnera, *Nowa Ziemia* Julianny Baggott czy też *Serce Neftydy* Marcina Szczygielskiego). Przed szalonymi pomysłami stworzenia idealnego człowieka, idealnego świata dla wybranych przestrzegali nas już Johathan Swift w *Podróżach Guliwera* (I wydanie 1726 rok), Adolf Aldous Huxley w *Nowym wspaniałym świecie* wydanym jeszcze przed II wojną światową (1932), George Orwell w *Folwarku zwierzęcym* (I wydanie 1943 rok) i *Roku 1984* (I wydanie 1949 rok), Ray Bradbury w *451 stopniach Fahrenheita* (I wydanie 1953 rok) czy też Margaret Atwood w *Opowieści podręcznej* (1985).

Temat braku zgody na totalitarny świat, świat jednakowych ludzi, pozbawionych woli za sprawą paranoicznych, dążących do ekstrawagancji oligarchów, pomijających potrzeby zwykłych ludzi, powraca wraz z rozwojem technologii, możliwościami biogenetyki, nuklearnych zbrojeń. Rzeczywistość i literatura będąca jej zwierciadłem obrazuje, że ludzie nie chcą być pionkami, nie chcą być też idealni, jednakowi, nie chcą być kontrolowani, buntują się w obronie swojej wolności, praw, godności. Sztuka, w tym literatura przestrzega przed ostrymi granicami, oczywistościami w ocenie innych. Marcin Szczygielski w powieści *Czerwony automat*, kierując tę opowieść głównie do młodego odbiorcy, w nowej odsłonie podejmuje temat kontrolowania rzeczywistości, „wynegnania” z niej każdego innego, kierowania się uprzedzeniami, taktyką stosowania jednej miary do wszystkich, wykorzystania mediów do

³⁶ M. Szczygielski, *Czerwony automat*, Łódź 2018.

³⁷ A. Niewiadowski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań 1990, s. 250-262.

manipulacji i siania wzajemnej nieufności i wrogości między pogodnymi do tej pory mieszkańcami spokojnego, szczęśliwego miasteczka.

Klimat powieści, niepokojąco nasuwa skojarzenia z obecną sytuacją w naszym kraju, ale też w innych krajach na całym niemalże świecie w związku z zagrożeniem epidemiologicznym koronawirusem, a więc zamknięte szkoły, dezorientowani ludzie, przestraszone dzieci i zagadkowa maszyna. Apokaliptyczna wizja w powieści *Leo i czerwony automat* jeszcze raz przypomina ludziom, jak niszcząca może być obsesja inności i ideologia czystości kulturowej, jak szybko nienawiść może się rozrastać, kiedy każdy dokłada do niej swój kawałek zła – złości, niechęci, krzyku, chęci dominacji itp. A przypominać trzeba, aby ludziom, jak stwierdziła stara sąsiadka Leo nie „(...) znudziło się być dobrymi”. Leo – 12-letni chłopak, dziecko jest bardzo mądre, prawdziwie szlachetne, umie wybaczać, chce widzieć w ludziach dobro, szczerne intencje, odwołuje się do sumienia, szanuje i słucha siebie i innych, nie chce stawiać krat, murów, zamykać drzwi, powtarzać plotek.

Przypominać, budzić sumienie, wprowadzić wnioski z przeszłości trzeba cały czas i cały czas pomaga nam w tym sztuka kierując uwagę w stronę humanistycznych wartości, dalekich od deptania godności, ideologicznego zawłaszczania, obsesyjnego poszukiwania winnego, wroga. Jak twierdzi Jerzy Nikitorowicz, „Idea kreowania kultury pokoju jest przeciwstawianie się marnotrawstwu potencjału człowieka, który potrafi funkcjonować na pograniczach kultur czy też dwóch kultur”³⁸. Podając przykład wodza Mao, który zdołał przekształcić cały naród w narzędzie dyktatury wydobywając z ludzi to, co najgorsze, gardząc kulturą chińską, uczciwością społeczną, wolnością, miłością, łagodnością, autor pyta, czy takie dyktatury, marginalizację, odrzucenie, zaliczanie do „niepatriotów, mamy już za sobą?”³⁹

W kontekście zniewolenia przez nienawiść chciałabym odwołać się do jeszcze jednej powieści – *Złotej klatki* włoskiej autorki Anny Castagnoli, opowieści w albumowym wydaniu przepięknie zilustrowanej przez Carlla Cneuta (rok wydania książki 2016). Już tytuł książki jest

³⁸ J. Nikitorowicz, op. cit., s. 221.

³⁹ Ibidem, s. 222.

wieloznaczny, „złota klatka” kojarzy się z odebraną wolnością, jest symbolem złudnego szczęścia. Opowieść o Walentynie, księżniczce „czystej krwi” to studium nienasyceń, zachłanności, braku umiaru, budowania własnej „złotej klatki” przy pomocy złudnych, fałszywie założonych celów. Ta wielopłaszczyznowa opowieść mocno i prowokacyjnie odnosząca się do problemu opętania przez posiadanie (księżniczka Walentyna kolekcjonowała ptaki, kto jej nie dostarczył takiego, jak sobie wymyśliła tracił głowę), czyniącego z takiej osoby potwora chorego na nienawiść, wobec każdego, kto jej się sprzeciwi – prowokuje do poruszania tematów pokrewnych, m.in.: obezwładniającej samotności dziecka, braku uwagi rodziców na jego elementarne potrzeby uznania, bezpieczeństwa, ufności. Opowieść o samotnej, niezauważonej, „nieznośniej”, pokrzykującej księżniczce pokazuje jak kultura milczenia, braku czasu oddziałuje na dziecko.

Olga Tokarczuk (tekst) i Joanna Concejo (ilustracje) w *Zgubionej duszy* (2017) również prowokują, ale i jednocześnie dają prostą receptę na wolność i szczęście. Nie każdemu ich przekaz może pasować, nie każdy na spowolnienie, zatrzymanie się, znaczną rezygnację z konsumpcji jest gotowy, a taki właśnie przekaz niesie ta melancholijna opowieść. Złe przyzwyczajania, zbyt ni pośpiech mogą spowodować, że zgubimy swoją duszę, duszę – która w opowieści jest dzieckiem. „Gdyby ktoś umiał spojrzeć na nas z góry, zobaczyłby, że świat jest pełen ludzi biegających w pośpiechu, spoconych i bardzo zmęczonych, oraz ich spóźnionych pogubionych dusz (...)”⁴⁰. Bez duszy, jak pisze Tokarczuk, i maluje obrazy (pisze obrazem Concejo) można żyć, pracować, nawet grać w tenisa, tylko, że płasko, tak jakby poruszało się po gładkiej kartce, którą pokrywają kratki.

Powieści akcentujących brak pośpiechu, zwolnienie, tzw. *slow life*, ucieczkę z klatek wielkich korporacji, bezdusznego systemu rynkowego, zbieractwa zarówno rzeczy, jak narzuconych aktywności, pojawia się w literaturze dla dzieci coraz więcej. Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel, *Pracownia Aurory* (2019); teź *Praktyczny Pan* (2016), Marka Bieńczyka i Joanny Concejo, *Książę w cukierni* (2013) czy Catariny Sobral *Mój dziadek* (2014), to kilka tytułów wartych wspólnej lektury z dzieckiem w kontekście szanowania jego uczuć, wolności wyboru, mądroj

⁴⁰ O. Tokarczuk, *Zgubiona dusza*, Wrocław 2017, s. 331.

orientacji w kulturze wyższej. Takie książki swoją dobrą energią pomagają leczyć z agresji, uprzedzeń.

Literatura dla dzieci może nieść również pocieszenie w obliczu nagłej choroby, traumy umierania, niepełnosprawności. Choroba własna czy też osób bliskich jest szczególnie paraliżującym źródłem zniewolenia człowieka. To temat, któremu warto poświęcić odrębne badania w oparciu o analizy literatury dziecięcej. W prezentowanym tekście, którego celem jest ukazanie zróżnicowanego rozumienia zjawiska godności i zniewolenia dziecka na przykładzie literatury, w tym szczególnie najnowszej literatury dziecięcej, chciałabym jedynie zaakcentować znaczenie dwóch powieści, w których choroba najbliższego członka rodziny paraliżuje dziecięcy świat emocji. Norweska pisarka Gro Dahle w książce *Włosy mamy*, podobnie jak polska pisarka Małgorzata Stępkowska-Zaremba w powieści *Lilana*, podejmują temat depresji matki, odrzucenia dziecka przez matkę. Obie bohaterki – dziewczynki są uzależnione od nastroju rodzicielki, nie rozumieją, co się dzieje z mamą, dla której stają się „przezroczyście”. Obie się duszą, jedna splątanych włosami mamy, symbolem problemów które przerażają, zasłaniają pole widzenia, druga rozpaczliwie szuka w sobie winy za zaistniałą sytuację. Literatura wskazuje konieczną pomoc osób trzecich, eksponuje problem, o którym powinny wiedzieć również osoby, których on nie dotyczy, rówieśnicy, których pomocna dłoń okazać się może linią ratunkową.

Uwagi końcowe

W podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, obowiązującej od 2017 roku, zwraca się uwagę na wprowadzanie uczniów w świat literatury, rozbudzanie ich zamiłowań do czytania, przygotowywanie do dialogu z dziełem literackim. W niniejszym tekście dokonałam wyboru i podałam przykłady najnowszej literatury polskiej i obcej, literatury adresowanej głównie do dziecięcego odbiorcy, poruszającej problem poczucia godności i zniewolenia dziecka. Dokonałam typologii literatury, zróżnicowania zauważonego w niej problemu zniewolenia dziecka i związaną z nim obronę godności własnej i najbliższych. Podjęty przeze mnie temat i poddana analizom wybrana literatura niesie ze sobą wiele emocji, trudnych, gdyż zawłaszczane, odbierane dziecku dzieciństwo, zawsze uderza w humanistyczne

rozumienie egzystencji ludzkiej. Moje propozycje książek najnowszych, mniej znanych (nie wszystkie analizowane książki są lekturami szkolnymi, co jednakże uważam za duży plus ze względu na wskazywanie różnic, poszerzanie horyzontów czytelników, kształtowanie potrzeby poszukiwań własnych lektur), wydanych przez niekomercyjne wydawnictwa, mogą stanowić szczególnie grunt do metodycznego opracowania i wykorzystania w pracy z dziećmi w wieku wczesnoszkolnym, na zajęciach ogólnorozwojowych w świetlicach, bibliotekach, warsztatach czytelniczych, do tworzenia m.in. projektów edukacyjnych poświęconych rozumieniu przez dzieci ich praw, w tym szczególnie prawa do godnej edukacji, mądrze rozumianej wolności.